

## **Remedium na całe zło? Etnograficzne studium przypadków synodalności w parafii na przykładzie działań w archidiecezji łódzkiej**

**Streszczenie:** Kościół jest rzeczywistością zarówno ludzką, jak i boską, osadzoną w historii, lecz jednocześnie przekraczającą czas. Synodalność, wskazana jako droga Kościoła XXI wieku, prowokuje fundamentalne pytania dotyczące komunikacji, słuchania oraz rozeznawania w procesie decyzyjnym. Niniejszy artykuł podejmuje próbę analizy synodalności na poziomie parafialnym, traktując ją nie jako abstrakcyjną ideę, lecz jako praktykę wspólnotową. Badania oparte na podejściu etnograficznym obejmują 20 wywiadów pogłębionych oraz obserwacje uczestniczące w dwóch parafiach: miejskiej i wiejskiej. Autor, uczestnicząc w synodalnych spotkaniach, bada dynamikę procesu i jego wpływ na wspólnotę. Artykuł stanowi refleksję nad tym, czy synodalność rzeczywiście prowadzi do większego zaangażowania wiernych i czy może stać się realnym modelem podejmowania decyzji w Kościele.

**Słowa kluczowe:** Kościół, synodalność, wspólnota, rozeznawanie, partycypacja, parafia miejska, parafia wiejska, badania etnograficzne

## **A Remedy for All Evil? An Ethnographic Case Study of Synodality in Parishes Based on Activities in the Archdiocese of Łódź**

**Abstract:** The Church is both a human and divine reality, rooted in history yet transcending time. Synodality, proclaimed as the Church's path in the 21st century, raises fundamental questions about communication, listening, and discernment in decision-making. This article examines synodality at the parish level, not as an abstract concept but as a communal practice. The research, based on an ethnographic approach, includes 20 in-depth interviews and participant observations in two parishes: one urban and one rural. By actively engaging in synodal meetings, the author investigates the dynamics of the process and its impact on the community. The study reflects on whether synodality truly fosters greater participation among the faithful and whether it can become a real model for decision-making within the Church.

**Keywords:** Church, synodality, community, discernment, participation, urban parish, rural parish, ethnographic research

## Wprowadzenie

Kościół – rzeczywistość zarazem ludzka i boska, osadzona w historii, a przecież przekraczająca czas. W jego żyłach płynie tradycja, lecz w sercu tli się pragnienie nowości. Synodalność, ogłoszona jako droga Kościoła XXI wieku, stawia przed wspólnotą wierzących fundamentalne pytania: jak mówić, by być słyszany? Jak słuchać, by rzeczywiście usłyszeć? Jak rozeznawać, by decyzje miały realne konsekwencje? Ten artykuł jest próbą odpowiedzi na te pytania – nie poprzez teorię i abstrakcyjne deklaracje, lecz poprzez konkret – codzienność dwóch parafii, w których synodalność przestaje być ideą, a zaczyna być doświadczeniem. Celem niniejszego opracowania jest analiza synodalności na poziomie parafialnym – nie jako teologicznego konceptu, lecz jako żywej praktyki wspólnotowej. Jak funkcjonuje synod w przestrzeni lokalnej? Czy rzeczywiście prowadzi do większego zaangażowania wiernych, czy może staje się jedynie kolejną formą spotkań duszpasterskich? Czy parafianie czują, że ich głos ma znaczenie? I wreszcie – czy synodalność może stać się realnym modelem podejmowania decyzji w Kościele, czy pozostanie wyłącznie piękną ideą, rozmywającą się w strukturach instytucji?

Badania opierają się na podejściu etnograficznym – tam, gdzie mówi się o synodalności, ja byłem; gdzie rozmawiano o przyszłości Kościoła, tam słuchałem; gdzie podejmowano decyzje, tam obserwowałem, czy rzeczywiście padają one w ręce wspólnoty, czy pozostają jedynie postulatem. Podstawą analizy jest 20 wywiadów pogłębionych z uczestnikami grup synodalnych z parafii pw. Królowej Pokoju w Łodzi oraz parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Ruścu – zarówno z duchownymi, jak i świeckimi, młodymi i starszymi, tymi, którzy znaleźli się w synodalnej rzeczywistości. Do tego kilkadziesiąt obserwacji uczestniczących, zarówno jawnych, jak i niejawnych – bo nie tylko to, co mówione, ale i to, co niedopowiedziane, stanowi esencję synodalnej dynamiki. Całość powyższej metodologii spaja perspektywa badawcza osadzona w doświadczeniu osobistym – Łódź to miejsce, w którym mieszkam, Rusiec to moja rodzinna parafia. W obu tych światach uczestniczę – nie tylko jako zewnętrzny badacz, lecz jako ktoś, kto sam staje w synodalnym kręgu, kto współtworzy, współpyta, współsłucha. Dwa różne konteksty – miejski i wiejski, dwie wspólnoty, dwie rzeczywistości – pozwalają uchwycić synodalność w jej lokalnych odcieniach. Czy to jedna i ta sama droga, czy też inne drogi prowadzące do różnych celów? Czy synodalność w parafii miejskiej i wiejskiej mówi tym samym językiem? Odpowiedzi na te pytania szukałem nie tylko w wypowiedziach, ale i w ciszy między słowami, w dynamice spotkań, w gestach tych, którzy mówią i tych, którzy milczą. Synodalność jest obietnicą – obietnicą Kościoła bardziej słuchającego, bardziej otwartego, bardziej wspólnotowego. Niniejszy artykuł podejmuje próbę sprawdzenia, czy ta obietnica znajduje swój wyraz w rzeczywistości, czy też pozostaje jedynie kolejną eklezjalną wizją, której blask błędnie w konfrontacji z codziennością parafialnego życia.

## 1. Wspólna droga w świetle tradycji i przemian

Kościół katolicki, rozpięty pomiędzy głębią swej tradycji a dynamiką współczesności, coraz odważniej stawia kroki na ścieżce synodalności – owego mistycznego współpodążania, w którym słowo staje się ciałem, a wspólnota odnajduje swój głos. Synod, którego etymologiczne korzenie w greckim *synodos* (Σύνοδος) znaczą „wspólną podróż”, to nie tylko pojęcie kanoniczne, lecz prawdziwy puls Kościoła – bicie serca, które od wieków towarzyszyło formułowaniu doktryny, wykuwaniu dogmatów i przeobrażaniu eklesjalnych struktur (Kopaliński 2019, 598). To właśnie synodalność, niczym ukryty kod DNA Kościoła, wyznaczała jego ścieżki od czasów apostoelskich po współczesne zgromadzenia biskupów, tchnąc w jego tkankę ducha wspólnotowej odpowiedzialności.

Już pierwsze wieki chrześcijaństwa przepełnione były synodalnymi zgromadzeniami, gdzie w blasku świec i wśród ech teologicznych sporów kształtowały się fundamenty wiary – począwszy od Nicei (325 r.), przez Chalcedon (451 r.), aż po Trydent (1545–1563), gdzie dogmaty rosły niczym kolumny świątyni, oparte na sporach i kontemplacji (Mansi 1960). W miarę jak chrześcijaństwo rozwijało swe struktury, synody przekształcały się w sobory powszechne, niczym rzeki wpadające do oceanu uniwersalnego Magisterium (Pelikan 2005). Tę starożytną tradycję przywołał Sobór Watykański II (1962–1965), który – niczym ogień rzucony w duszę Kościoła – rozbudził na nowo ducha kolegalności. To właśnie *Lumen gentium* (1964) nakreśliła wizję Kościoła jako wspólnoty Ludu Bożego, gdzie biskupi nie tylko pasterzują, lecz słuchają i rozeznają razem z wiernymi. W tym kontekście powołanie do życia Synodu Biskupów stało się krokiem w stronę bardziej partycypacyjnej i inkluzywnej eklesjologii (Jan Paweł II 1988).

Gdy papież Franciszek w swojej *Evangelii gaudium* (2013) nawoływał do „Kościoła w drodze”, otwartego na „współodpowiedzialność Ludu Bożego”, zapowiedział nie tylko reformę instytucjonalną, ale nade wszystko zmianę mentalności – Kościół miał przestać być monolitem hierarchicznym, a stać się żywą wspólnotą rozeznającą i współdecydującą (Franciszek 2013). Papież poszedł jednak krok dalej. Konstytucja Apostolska *Episcopalis communio* (2018), reformująca struktury Synodu Biskupów, wzmocniła rolę Kościołów lokalnych, otwierając drogę do synodalności jako fundamentalnego stylu życia Kościoła (Franciszek 2018). Synod nie miał być już tylko zebraniem biskupów – stał się procesem, w którym cały Lud Boży uczestniczy w rozeznawaniu drogi Kościoła. Taką właśnie wizję rozwija trwający obecnie Synod o Synodalności („Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo, misja”), którego struktura przypomina wielką, globalną rozmowę – podzieloną na etapy diecezjalne, kontynentalne i powszechne w Rzymie. Kardynał Mario Grech podkreśla, że nie chodzi o demokrację ani populizm, lecz o realizację zasady, iż „co dotyczy wszystkich, powinno być omówione przez wszystkich” (Grech 2022). To podejście, choć zakorzenione w starożytnych tradycjach Kościoła, brzmi jak rewolucja – reforma bardziej organiczna niż strukturalna, zakorzeniona w słuchaniu i rozeznaniu, a nie tylko w prawodawstwie kanonicznym.

Synodalność to nie tylko teologiczna abstrakcja, lecz konkretna praktyka rozeznawania, wsłuchiwania się i współodpowiedzialności. Lokalne synody, takie jak IV Synod Archidiecezji Łódzkiej, pokazują, jak ta idea przenika na poziom diecezjalny, angażując młodzież, rodziny i parafie w proces refleksji i decyzji (Archidiecezja łódzka 2023a). Takie doświadczenia przypominają, że Kościół nie jest muzeum dogmatów, lecz żywą wspólnotą, pielgrzymującą w historii. Jak jednak zrozumieć synodalność w jej najgłębszym wymiarze? Rafael Luciani, teolog latynoamerykański i ekspert Synodu Biskupów, podkreśla, że synodalność to nie tylko metoda działania, lecz sposób istnienia Kościoła – dynamika komunikacji między ochrzczonymi, praktyka wsłuchiwania się w głos Ludu Bożego i odrzucenie klerykalnych form autorytaryzmu (Luciani 2023, 189–190). W tym kontekście synodalność jawi się nie jako strukturalna reforma, lecz jako proces wewnętrznego nawrócenia, w którym Kościół przechodzi od mentalności „wydawania decyzji” do kultury rozeznawania. To dążenie do nowego modelu eklezjalnego, bardziej horyzontalnego i zakorzenionego w doświadczeniu lokalnych wspólnot (Luciani 2023, 194).

Kościół synodalny to Kościół otwarty na światło Ducha Świętego – taki, który nie boi się pytań, lecz traktuje je jako część swojego pielgrzymowania. Papież Franciszek mówi o synodalności jako o „ścieżce Kościoła”, gdzie przeszłość i przyszłość splatają się w dialogu i współodpowiedzialności (Franciszek 2022). W istocie, synodalność to powrót do pierwotnej dynamiki Kościoła apostołskiego, ale też droga ku przyszłości, w której wspólnota wierzących staje się podmiotem, a nie tylko odbiorcą decyzji. Jest to proces nieustannego uczenia się – nie tyle zmiana dogmatów, co odkrywanie w nich żywej prawdy, wpisanej w historię i doświadczenie Ludu Bożego. To właśnie w tym kontekście synodalność nabiera nowego, elektryzującego znaczenia – nie jako odgórny dekret, lecz jako żywa księga, której kolejne rozdziały zapisują wszyscy członkowie Kościoła.

Wspomniany wyżej IV Synod Archidiecezji Łódzkiej, zapoczątkowany z okazji stulecia diecezji, stał się przestrzenią refleksji nad młodzieżą, rodziną i parafią – kluczowymi filarami życia wspólnotowego (Archidiecezja łódzka 2023). Jego obrady, zainicjowane przez abp. Grzegorza Rysia, nie zakończyły się jednak wraz z publikacją dokumentu końcowego. Od września 2023 do czerwca 2025 roku w archidiecezji trwać będą „synody” parafialne, które mają przekładać synodalne wnioski na konkretne działania i uczyć synodalności w parafialnym kontekście. Na przykładzie dwóch parafii – jednej z Łodzi, drugiej z Ruśca – przyjrzymy się, jak w praktyce wygląda synodalna transformacja wspólnot lokalnych. Czy będzie to realna zmiana, czy jedynie strukturalna formalność? Jak wygląda synodalne rozeznawanie w różnych środowiskach – w miejskiej metropolii i w małej parafii wiejskiej? Odpowiedzi na te pytania pozwolą dostrzec, czy Kościół faktycznie „idzie razem” – i w jakim kierunku.

## 2. „Synod” parafialny w Łodzi

Grupa synodalna, która posłużyła mi jako grupa badawcza z parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Łodzi, stanowi ciekawą próbę wprowadzenia bardziej formalnych i strukturalnych form uczestnictwa wiernych w życie parafii. Jednak jej funkcjonowanie i oddziaływanie na wspólnotę parafialną spotyka się z licznymi wyzwaniami. „Synod” parafialny, który teoretycznie ma być platformą do dyskusji o przyszłości parafii i aktywizacji wiernych, napotyka na trudności w zakresie pełnego zaangażowania, szczególnie wobec młodszego pokolenia. Moja analiza tej inicjatywy, jak również spotkań, które mają miejsce w ramach synodalnej wspólnoty, ujawnia pewne istotne paradoksy – choć spotkania mają bardziej wymiar katechetyczny niż rzeczywistego narzędzia zmiany, uczestnicy doceniają ich formę i strukturę, chwalcą możliwość dialogu oraz wymiany myśli, która może być początkiem zmiany. Zamiast być przestrzenią radykalnych reform czy rewolucyjnych zmian, stają się raczej miejscem pogłębiania wiedzy religijnej i dyskusji na temat podstawowych wartości, które mają prowadzić wspólnotę parafialną. Katechetyczny charakter spotkań wyraża się w sposobie ich prowadzenia, gdzie głos księdza – jako lidera wspólnoty – pełni centralną rolę, ale przekaz nie jest jednokierunkowy i nie brakuje momentów otwartego dialogu:

„Jestem tam. To jest najważniejsze i towarzyszę ludziom. To jest najważniejsze. Ostatnią rzeczą jest patrzeć na mnie jako na lidera. Pewnie w jakiś sposób jestem, ale ja z mojej strony unikam tego. Bardzo dobrze czuję się w roli, co stwarza wtedy taką otwartość dla innych, że jestem, towarzyszę, mogę podzielić się. Niektórzy to mówią doradzić, czy po prostu podzielić się moim doświadczeniem i moją wiedzą. Uważam, że jest to akceptowane, bardzo dobrze przyjęte, co w zupełności wystarczy, bo grupa uwielbia sama dyskutować i co najważniejsze, nigdy nie mówi, że ktoś nie ma racji” (EABKJ 15452)<sup>1</sup>.

Tego typu spotkania, jak zauważają uczestnicy, mają bardziej edukacyjny niż reformatorski charakter, co, paradoksalnie, jest postrzegane jako ich siła:

„Dla osób, które uczestniczą to ma ogromny. Natomiast jest na pewno to świadectwo, że ta grupa jest, o tym wszyscy wiedzą, że się coś dzieje. Ale chyba na tym się zamyka. Na tym się zamyka. Czy synod parafialny dotyka w jakiś sposób innych parafian? Nie wiem” (EABKJ 15452).

Jeden z rozmówców, odnosząc się do działań synodalnych, zwraca uwagę na potrzebę edukacji religijnej, która staje się podstawą wszelkich dyskusji o przyszłości parafii i duchowości:

„Oprócz tego, że przez pierwsze pół roku w ogóle nie wiedziałam, o co chodzi. Naprawdę. W ogóle nie rozumiałam, co to jest ten synod. O co tu w tym wszystkim chodzi?”

<sup>1</sup> Transkrypcje wywiadów z oryginalnie zachowanymi wypowiedziami przechowywane są w Etnograficznym Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej w Łodzi (EABKJ).

Ale podobała mi się forma. To, że my się zaczęliśmy spotykać, że zaczęliśmy rozmawiać o Panu Bogu, że zaczęliśmy rozmawiać o Kościele. Spodobało mi się to, że fajni ludzie różnie rozumieją tą swoją wiarę. I to było super. To w ogóle było o matko. To była chyba najlepsza rzecz, że my w tej różności jesteśmy tą wspólnotą i że to nikt nie jest głupi. Może nie głupi, to bym o nikim nigdy nie pomyślała. Ale gdzieś tam jakiś ignorant. O, tak bym może sobie o pewnych rzeczach pomyślała. A tutaj nie. Nagle okazało się, że właśnie są fajni ludzie, mądrzy, inteligentni i myślą w taki, a nie inny sposób. Mało tego, też człowiek, jakby to ci powiedzieć, też przestał się trochę bać. Mniej tych lęków. Myślę, że jest w nas dzięki temu. Na tych naszych spotkaniach wiele się dowiedziała, ale myślę, że i innym pokazała swoją perspektywę. Wszyscy się tam uczymy naszej religii. A to ważne, bo my działamy, to chociaż wiemy w czym działamy” (EABKJ 15454).

To podejście wpisuje się w długą tradycję Kościoła katolickiego, który od wieków kładzie nacisk na katechezę jako formę kształcenia duchowego i moralnego wiernych. Jak wskazuje John C. Haughey (1975), katecheza stanowi fundament budowania świadomej i zaangażowanej wspólnoty, która potrafi zrozumieć swoją tożsamość oraz rolę w Kościele. Spotkania synodalne, choć formalnie mają na celu dyskusję o przyszłości parafii, pełnią więc także funkcję katechetyczną, gdzie wierni mogą pogłębiać swoją wiedzę na temat doktryny Kościoła i wartości, którymi powinni się kierować.

Choć spotkania synodalne mają charakter katechetyczny, nie można zaprzeczyć, że są także miejscem intensywnej wymiany myśli. W dyspucie nad przyszłością parafii, różne poglądy i perspektywy często się ścierają, co prowadzi do ostrych, ale konstruktywnych dyskusji:

„No mamy wśród nas osoby, które lubią wsadzić kij w mrowisko. Ja na przykład. Często się z wami nie zgadzam, a w szczególności z Patrykiem. Ale się nie kłócimy, mocno rozmawiamy i dyskutujemy i zawsze do czegoś dojdziemy i próbujemy się zgodzić lub przekonać. No może nie zawsze się udaje, ale próbujemy” (EABKJ 15458).

Taki wymiar dialogu, choć czasami pełen napięcia, przyczynia się do wzmacniania więzi wewnątrz wspólnoty. Jak twierdzi Victor Turner (1995), momenty napięcia i konfliktu w ramach wspólnoty religijnej mogą paradoksalnie przyczyniać się do jej integracji, gdyż pozwalają na głębsze zrozumienie różnic i wspólne poszukiwanie rozwiązań.

Spotkania synodalne stają się zatem polem wymiany myśli, gdzie różne głosy mają szansę wybrzmieć. Takie spotkania przypominają swoiste „mikrodebaty” o charakterze wspólnototwórczym, gdzie mimo ostrzejszych wymian zdań, dominuje duch dialogu i szacunku dla odmiennych perspektyw. Jest to zgodne z koncepcją „agory” – publicznej przestrzeni wymiany myśli, opisywaną przez Jürgena Habermasa (2007) jako centralny element funkcjonowania każdej zdrowej wspólnoty. Podczas tych spotkań, chociaż pojawiają się różnice zdań, wierni mają poczucie, że uczestniczą w czymś większym – w budowaniu wspólnoty opartej na dialogu, wzajemnym wsparciu i duchowej refleksji.

Synodalne spotkania, choć czasami pełne napięć, niosą ze sobą istotny wspólnotowy potencjał. Rozmówcy podkreślają, że jednym z głównych celów synodu jest stworzenie przestrzeni do pogłębiania więzi między wiernymi i to udało się osiągnąć, jednak z biegiem czasu synod rozmył lub zatracił swój cel, lub nie określił go zbyt klarownie:

„Aktualnie brak, brak jasnej drogi, dokąd zmierzamy, bo oczywiście, synod jest bardzo rozgadany, i to dobrze, i to jest fajne, ale my nie mamy celu, do którego dążymy, my raczej, to jest raczej trwanie w pewnym działaniu, natomiast cel jest niejasny. Niektóre osoby może to zniechęcić, rzeczywiście niektóre osoby nie wróciły już, nie wiedząc, co się będzie działo dalej. Teraz troszeczkę to honorowaliśmy przez wyznaczanie kolejnego tematu na poprzednim spotkaniu, także nie przechodzimy, że tak powiem na dziko, nie wiedząc, co się wydarzy, wiemy już z góry, często przechodzimy przygotowani już po jakiejś lekturze albo nawet się na nią umawiamy, natomiast to jest coś, co my robimy dla własnego rozwoju, ale nie ma celu tej wspólnoty synodalnej, jakiegoś określonego celu, którego moglibyśmy się zorientować, bo to wszystko mogłoby funkcjonować dokładnie tak samo, gdybyśmy na przykład wiedzieli, że chcemy coś właśnie odhaczyć, albo mielibyśmy terminowy cel jakiś, ale też wydaje mi się, że dużo lepiej by to funkcjonowało, gdyby on przyszedł do nas z zewnątrz, w tym sensie, jeżeli na przykład właśnie na poziomie diecezji została podjęta decyzja, że w tej chwili ze względu na, przepraszam, syntezę synodalną, która powstała po naszych spotkaniach, pojawiła się potrzeba na poziomie diecezji, żebyśmy omówili pewne tematy na poziomie parafii, to by wróciło, bo na początku wróciło i gadaliśmy o tych tematach, które wróciły, ale teraz już ich nie ma. Gdyby ponownie pojawił się jakiś temat, który byłby właśnie odgórny dla wszystkich grup synodalnych we wszystkich parafiach, myślę, że bylibyśmy właśnie zorientowani na cel i działałoby to dużo lepiej. Może to jest złe słowo, ale działałoby tak bardziej wartko, bardziej dynamicznie, bardziej, brakuje mi słowa, tak w sposób celowy. Nie chcę mówić takich kolokwializmów w rozlaź, ale jest coś takiego, że troszeczkę się rozeszliśmy z tematami, jak gdybyśmy mieli jeden cel, bylibyśmy bardziej, ta grupa była bardziej wspólnotą, bylibyśmy wokół czegoś zorganizowani. Teraz jesteśmy, że tak powiem, siłą rozbiegu trwamy” (EABKJ 15457).

Jednak wspólnota nadal trwa, bo jest taka potrzeba. Potrzeba bycia razem i ze sobą, we wspólnocie. Część spotkań, oprócz oficjalnych dyskusji i modlitw, ma także charakter „agapy” – czyli spotkania o wymiarze wspólnotowym, gdzie po zakończeniu oficjalnych rozmów wierni gromadzą się na nieformalnych spotkaniach przy jedzeniu, dzieląc się nie tylko swoimi myślami, ale i życiem codziennym:

„To jest fajne, siedzieć i gadać bez patosu. Czasem się pożalić, czasem poradzić. Ja nawet przyjaciółkę znalazłam. Z Barbarą nawiązałyśmy taką nić porozumienia i zawsze mogę z nią pogadać, o tym co w domu, co mnie trapi, albo po prostu iść do kina” (EABKJ 15454).

Agapa, w rozumieniu chrześcijańskim, to starożytna praktyka spotkań wspólnotowych, której celem było zacieśnianie więzi między wiernymi poprzez dzielenie się posiłkiem. Jak wskazuje Paul Bradshaw (2002), agape była jednym z najważniejszych elementów życia

wczesnych wspólnot chrześcijańskich, budując relacje nie tylko na poziomie duchowym, ale także na poziomie codziennym. Łódzkie spotkania synodalne, które często kończą się wspólnym posiłkiem, nawiązują do tej tradycji, oferując wiernym przestrzeń do budowania relacji poza formalnymi ramami Kościoła.

Te nieformalne spotkania mają znaczenie dla tworzenia poczucia przynależności i wspólnoty. Jak zauważa Mary Douglas (1986), wspólne jedzenie i dzielenie się posiłkiem to jeden z najważniejszych rytuałów społecznych, który sprzyja budowaniu relacji opartej na zaufaniu i wzajemnym wsparciu. W kontekście synodalnych spotkań, agape pełni podobną rolę – daje uczestnikom możliwość nawiązania bliższych relacji, co w efekcie wzmacnia ich zaangażowanie w życie parafii. Z perspektywy etnograficznej agape to nie tylko moment towarzyski, ale także symboliczny, który odzwierciedla wspólnotowe aspiracje parafii.

Pomimo pozytywnego wpływu spotkań synodalnych na wspólnotę, jednym z wyzwań pozostaje trudność w zaangażowaniu młodszego pokolenia w te inicjatywy. Rozmówcy, szczególnie młodzi, podkreślają, że młodzież często nie widzi w synodzie przestrzeni dla siebie, co jest typowym problemem wielu współczesnych wspólnot religijnych:

„Czasem mam wrażenie, że by mnie zakrzyczeli, jakbym powiedziała coś więcej, bo jestem za młoda” (EABKJ 15455).

Inny rozmówca dodaje:

„Nie mam ochoty czasem się nawet odzywać, po co? Oni wiedzą swoje a ja swoje i widzę, że i tak nie chcą słuchać, bo jestem tylko w liceum” (EABKJ 15453).

W literaturze dotyczącej duszpasterstwa młodzieży wskazuje się, że młodsze pokolenia mają inne oczekiwania wobec Kościoła i wspólnot religijnych niż starsze generacje. Jak zauważa Hervieu-Léger (2006), młodzież coraz częściej postrzega religię jako kwestię indywidualną, a nie wspólnotową, co utrudnia ich zaangażowanie w formalne struktury, takie jak synod parafialny.

Problem ten nie jest specyficzny dla Łodzi – wiele wspólnot katolickich na całym świecie boryka się z trudnością w utrzymaniu młodych ludzi w aktywnym uczestnictwie. Badania nad młodzieżą w Kościele katolickim, prowadzone przez Roberta Wuthnowa (2007), pokazują, że młodzież poszukuje bardziej elastycznych form zaangażowania religijnego, które odpowiadają ich potrzebom duchowym i stylowi życia. Synodalne struktury, które opierają się na bardziej formalnych formach dyskusji i podejmowania decyzji, mogą wydawać się młodym ludziom nieatrakcyjne, zwłaszcza w szybko zmieniającej się rzeczywistości społecznej i kulturowej.

Jednym z wniosków, który wynika z analizy działań synodalnych, jest potrzeba większego zaangażowania świeckich w zarządzanie parafią. Synod, w swojej istocie, ma być platformą do tego, aby wierni, nie tylko duchowieństwo, mieli realny wpływ na funkcjonowanie wspólnoty:

„Mi się wydaje, że ten synod to taka demokratyzacja Kościoła trochę, ale nie wiem. Wiernym oddaje się głos i słucha. Zobaczmy co z tego wyjdzie” (EABKJ 15456).

To podejście wpisuje się w szerszy nurt w Kościele katolickim, który od Soboru Watykańskiego II kładzie nacisk na „powszechne kapłaństwo” wiernych, co oznacza, że każdy członek Kościoła jest odpowiedzialny za jego życie i rozwój (O'Malley 2008).

Synodalne struktury mają więc potencjał do bycia narzędziem współodpowiedzialności, w którym wierni mogą realnie wpływać na kierunek, w jakim podąża parafia. Jak twierdzi jeden z rozmówców, choć zaangażowanie w synod pozostaje wyzwaniem, to właśnie takie inicjatywy mogą prowadzić do stopniowej ewolucji roli Kościoła w społeczeństwie, gdzie świeccy mają coraz większy wpływ na podejmowanie decyzji:

„Taka inicjatywa jak nasz synod angażuje nas bardziej, daje pewne możliwości, nawet rozmowy z księdzem, takiej żywej, powiedzenia co ja bym chciał, a nie co jemu się wydaje, że chcę. To powoli ma nas przygotować do tego, że za parę lat, sami będziemy musieli odpowiadać za parafię” (EABKJ 15459).

Działania synodalne w parafii w centrum Łodzi, choć napotykają na pewne trudności, stanowią istotny element wspólnotowego życia religijnego. Spotkania te, mimo że mają głównie wymiar katechetyczny, pełnią rolę w budowaniu więzi między wiernymi i oferują przestrzeń do dialogu i wymiany myśli. Choć ostrzejsze dyskusje mogą czasami budzić napięcia, przyczyniają się do wzmacniania wspólnoty i budowania poczucia przynależności. Synod, z jego potencjałem do angażowania świeckich, stanowi narzędzie współodpowiedzialności, choć jego skuteczność zależy od zdolności do przyciągnięcia młodszych pokoleń i zaoferowania im form zaangażowania, które odpowiadają na współczesne potrzeby duchowe.

Na tym zakończę prezentację i tworzenie synodalnego portretu parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Łodzi. Dalej ukażę wspólnotę wiejską i zmierzę się z próbą scharakteryzowania synodalności w jej wydaniu. Parafia ta nosi wezwanie Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i znajduje się w Ruścu.

### 3. Proces synodalny w Ruścu

Synod parafialny to proces, który z jednej strony jest próbą wprowadzenia reform w lokalnej wspólnocie, a z drugiej – odzwierciedleniem głębszych przemian zachodzących w Kościele katolickim w Polsce. Synod, jak opisują respondenci, nie tylko otwiera drogę do dialogu i refleksji nad przyszłością parafii, ale także stwarza okazję do zaangażowania świeckich w życie Kościoła.

Synod parafialny w Ruścu, jak zauważa jeden z rozmówców, ma na celu wprowadzenie zmian i usprawnienie funkcjonowania parafii, jednak zmiany te są jeszcze niewielkie, ponieważ proces dopiero się rozpoczął:

„Ja o synodzie parafialnym dowiedziałem się podczas wizytacji kardynała Rysia. Jeszcze wtedy był chyba arcybiskupem, jak się nie mylę. No to wtedy właśnie nam się powiedział,

że przywiózł nam tą świecę i wtedy właśnie po tej jego wizytacji właśnie został utworzony ten synod parafialny [...] Na przestrzeni, odkąd to istnieje, to nie istnieje to długo. Nie istnieje to niecały rok. Więc myślę, że jeszcze nie ma tak za dużo zmian. Ale myślę, że na przestrzeni jeszcze kilku miesięcy bądź lat myślę, że takie zmiany nastąpią” (EABKJ 15461).

Wspomnienie o wizytacji arcybiskupa Grzegorza Rysia, która stanowiła impuls do zainicjowania synodu, pokazuje, że proces ten jest zgodny z ogólnymi postulatami reform Kościoła, zwłaszcza tymi promowanymi przez papieża Franciszka. Synodalność, która stała się jednym z głównych tematów pontyfikatu papieża Franciszka, to model zarządzania Kościołem, który kładzie nacisk na kolegialność i partycypację wiernych. Synod to nie tylko formuła spotkań, ale przede wszystkim nowa kultura dialogu i współpracy, mająca na celu głębsze zaangażowanie wszystkich członków wspólnoty. Proces ten stwarza przestrzeń dla świeckich, aby mogli dzielić się swoimi spostrzeżeniami i pomysłami dotyczącymi przyszłości Kościoła (Kurzydła 2023, 136). W parafii w Ruścu synod jest postrzegany jako możliwość reformy, choć jak również zauważa inny rozmówca, zmiany są jeszcze niewielkie:

„Co tam synod. Siedzimy, rozmawiamy i tyle, ale nie ma jeszcze z tego działania, a szkoda, bo już coś można by było działać w temacie” (EABKJ 15460).

To naturalne, ponieważ proces synodalny wymaga czasu, aby zaangażowanie wspólnoty przyniosło wymierne efekty. Zgodnie z badaniami nad procesami synodalnymi w innych krajach (Przygoda 2023, 207-209), zmiany w parafiach wprowadzane są stopniowo, a ich skuteczność zależy od poziomu zaangażowania zarówno duchowieństwa, jak i świeckich.

Udział w synodzie, jak podkreślają respondenci, wynika z różnorodnych motywacji. Jedna z rozmówczyń bierze udział w synodzie, ponieważ chce mieć wpływ na to, co dzieje się w parafii:

„Myślę, że fajnie jest się angażować, fajnie jest mieć wpływ na to, co się dzieje. Wiadomo, jak chce się narzekać, to trzeba robić, więc ciężko by było narzekać bez robienia. Śmieję się, bo ja też tak bardzo nie narzekam na tę społeczność, ale nie, myślę, że po prostu jestem osobą, która lubi gdzieś tam mieć kontrolę nad tym, co się dzieje w moim życiu, więc właśnie uczestnicząc w takim synodzie to też mam poczucie, że jestem częścią czegoś większego, że chociażby taki malutki wpływ ziarno do ziarnka, jednak jest to moje ziarno w tym” (EABKJ 15462).

Dla niej synod to możliwość współtworzenia przyszłości wspólnoty i wzięcia na siebie odpowiedzialności za jej rozwój. Ta postawa wpisuje się w szersze zjawisko, które badacze religii określają jako „nową pobożność świeckich” (Marianański 2008). Coraz więcej świeckich czuje potrzebę aktywnego uczestnictwa w życiu parafialnym, co przejawia się nie tylko w uczestnictwie w nabożeństwach, ale także w podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości wspólnoty. Synod staje się narzędziem umożliwiającym tę aktywność. Synodalność to wyraz nowej formy współodpowiedzialności, w której świeccy mają realny wpływ na kształtowanie polityki kościelnej, w tym na lokalnym poziomie (Kurzydła 2023, 138-

139). Ta rozmówczyni biorąc udział w synodzie, odczuwa więc, że jej głos ma znaczenie, co jest ważne dla budowania poczucia przynależności do wspólnoty. Jednak motywacje do udziału w synodzie mogą wynikać również z przypadkowych okoliczności, jak w przypadku innej osoby, której zaangażowanie zaczęło się przypadkowo:

„Do tej rady to przez przypadek wpadłam, bo poszłam się zapisać na pielgrzymkę do Grecji, bo się zwolniły dwa miejsca chyba, czy trzy, dwa miejsca może i Lucyna szła na to. Akurat wtedy było zebranie tych rad, nowe zawiązywały się, nie? I ja szłam do [...] a ksiądz proboszcz mnie zobaczył i mówi, o dobrze, że pani jest, grupa też będzie reprezentowana. Czasem przypadki są, że ja się nie wycofałam, to dla mnie to jest przyjemność i spędzenie czasu miło. Jeszcze czegoś więcej się można dowiedzieć, czy coś tam” (EABKJ 15465).

Jak pokazuje ten przykład, przypadkowe zaangażowanie może prowadzić do dalszej aktywności. Niezamierzony udział w synodzie nie umniejsza jednak wartości tego procesu – wręcz przeciwnie, pokazuje, że nawet przypadkowe sytuacje mogą otworzyć drzwi do głębszego zaangażowania w życie parafialne.

W rozmowach o synodzie pojawia się często wątek jego funkcjonowania jako forum dialogu. Proboszcz, jak zauważa jeden rozmówca, podkreśla znaczenie synodu jako okazji do wprowadzenia postanowień diecezjalnych na poziom lokalny:

„Chodziło o to, żeby to, co zostało ustalone czy wypracowane na synodzie diecezjalnym, na szczeblu diecezjalnym, żeby to wszystko, co zostało zawarte w książce wydanej z tej okazji, żeby to teraz przenieść na grunt lokalny, żeby to nie zostało tylko, jak to kardynał się określa, żeby to nie została tylko książka na półce, ale żeby to przepracować teraz na grunt lokalny, czyli w poszczególnych grupach, wspólnotach parafialnych czy w grupie synodalnej” (EABKJ 15463).

W ten sposób synod staje się nie tylko narzędziem organizacyjnym, ale także przestrzenią do refleksji i wymiany opinii na temat przyszłości parafii. Proces synodalny jest zgodny z założeniami „kultury dialogu”, o której mówi papież Franciszek. Zgodnie z jego wizją, Kościół nie może być instytucją zamkniętą na dialog, lecz musi otworzyć się na słuchanie i współpracę z wiernymi (Franciszek 2021). Synodalność to przede wszystkim model Kościoła „słuchającego”, gdzie każdy członek wspólnoty ma możliwość wyrażenia swojego zdania. Parafianie z Ruśca dostrzegają, że synod stwarza przestrzeń do zachęcania ludzi do większego zaangażowania, choć jeszcze nie widać dużych efektów tych działań:

„Uważam, że jakoś nam to wychodzi. Nie wiem, jak działają inne parafie, więc ciężko mi porównać. Ale z tego, jakie wiem były założenia, uważam, że nasza parafia je spełnia. Są te spotkania, są umawiane te rzeczy. Ten synod nie skończył się na odebraniu materiałów na synod, tylko jednak nadal trwa w naszej parafii. Może wśród osób spoza tej grupy synodalnej już jest to zapomniane, ale jednak wśród tej grupy synodalnej nadal to funkcjonuje. Ten synod jest i te spotkania też się odbywają, więc myślę, że działa to całkiem sprawnie, jak na to, jakie były założenia synodu. [...] Myślę, że na razie tych skutków nie widać. Na razie głównie są to jakieś przemyślenia, zbieranie wniosków. Myślę, że cała parafia nie zauważy tego aż tak drastycznie, że coś się drastycznie zmieni, ale może zauważyć

jakieś drobne postępy np. w większej ilości osób, większej ilości angażowania się w jakieś przedsięwzięcia czy grupy działające na terenie parafii. Myślę, że to nie będą jakieś wielkie zmiany. Myślę, że wiele osób nawet nie zauważy tego, że coś się zmieniło, że jest to jednak płynne i po prostu petard, jakiś fajerwerków nie będzie. Ale będą to rzeczy takie budujące fundamenty na późniejsze lata” (EABKJ 15462).

To naturalne, ponieważ procesy synodalne, jak pokazują badania (Bańka 2023), wymagają czasu i cierpliwości. W literaturze dotyczącej synodalności pojawia się także teza, że synod to proces dynamiczny, który wprowadza reformy stopniowo, budując zaufanie i współpracę między duchowieństwem a wiernymi (Kurzydła 2023, 138).

Jednym z wyzwań, które wyłaniają się z procesu synodalnego w parafii w Ruścu, jest trudność w mobilizacji ludzi do uczestnictwa w obradach. Jedna z osób dostrzega te problemy organizacyjne, ale jednocześnie widzi korzyści wynikające z systemu synodalnego: „Trudność taka zasadnicza jest o to, żeby zebrać ludzi na takim posiedzeniu, bo łatwiej jest zebrać ludzi, żeby się włączyli w daną akcję niż siedzieć przy stole i debatować na temat tego, co zostało zapisane. Więc tu jest ta pewna trudność, że czasami trudno zebrać wszystkich w jednym czasie, żeby można było się naradzić, co mamy robić. Łatwiej jest, może to wynika również z tego usposobienia aktywnego niż z takiego biurokratycznego wejścia do pewnych zagadnień. Zalety natomiast to to, że możemy zobaczyć, jak funkcjonuje duszpasterstwo w innych parafiach, w innych wspólnotach i próbować przenieść to, co jest u innych do siebie i to jakoś przetworzyć na swój sposób. No i zejdzie można powiedzieć z góry tego, co jest w taki sposób czasami teologiczny, zapisany, żeby to można było przerobić właśnie na konkretne sytuacje nasze życiowe” (EABKJ 15463).

Procesy tego typu wymagają zaangażowania wielu osób, co w małych wspólnotach może być wyzwaniem, zwłaszcza w obliczu dynamicznych zmian społecznych. Jak zauważa jeden z rozmówców, młode pokolenie powinno odgrywać większą rolę w synodzie, ponieważ posiada świeższe spojrzenie na świat i może wnieść nowe pomysły:

„No myślę, że jestem postrzegany jako młoda osoba. Właśnie, która może ma taki pogląd na świat właśnie z mojej perspektywy. Niektórzy źle to odbierają. No bo młody nie zna się. Do czego też odniosę się zaraz. Ale... No właśnie to... Myślę, że jestem też wybrany nie bez powodu. Bo jako młoda osoba. No a jako że młody nie zna się to są w naszej w naszym tym synodzie osoby, które po prostu myślą, że my się po prostu nie dopuszczają naszych poglądów do wiadomości. Więc myślę, że o to chodzi” (EABKJ 15461).

Zaangażowanie młodych jest bardzo ważne dla przyszłości Kościoła (Marianksi 2020). Wspólnoty parafialne, które potrafią skutecznie zaangażować młodych, mają większe szanse na rozwój i wprowadzenie trwałych reform.

Synod parafialny w Ruścu, mimo że jest jeszcze w fazie wstępnej, jest postrzegany przez respondentów jako narzędzie do wprowadzania zmian i budowania przyszłości wspólnoty. Część rozmówców ma nadzieję, że proces ten przyczyni się do większej integracji parafii oraz zaangażowania młodych ludzi w jej życie:

„Bardzo chciałabym pomóc czy wdrożyć jakieś swoje sprawy. Ale na pewno staram się angażować w dyskusję, wyrazić moje zdanie, jakiś sprzeciw, bo jak nie na forum całej grupy, to gdzieś z sąsiadem czy z sąsiadką obok przedyskutować i potem też podzielić się z innymi i poznać ich perspektywę, żeby coś wypracować wspólnie” (EABKJ 15462).

Przykład parafii w Ruścu pokazuje, że procesy synodalne, choć trudne i czasochłonne, mają potencjał do wprowadzenia trwałych reform. Badania nad synodalnością (Bańka 2023) pokazują, że parafie, które angażują się w procesy synodalne, nie tylko poprawiają swoje funkcjonowanie, ale także budują silniejsze więzi wewnątrz wspólnoty. W przypadku parafii w Ruścu synod jest narzędziem, które umożliwia wiernym większą współodpowiedzialność za życie parafii, co wpisuje się w szerszy trend demokratyzacji Kościoła katolickiego w Polsce (Kurzydła 2023, 140).

Synod parafialny w Ruścu stanowi przykład procesu, który ma na celu wprowadzenie reform i budowanie silniejszej wspólnoty parafialnej. Udział w synodzie daje wiernym poczucie współodpowiedzialności i umożliwia wprowadzenie postanowień diecezjalnych na poziom lokalny. Mimo że proces ten dopiero się rozpoczyna, a jego efekty są jeszcze niewidoczne, synod ma potencjał do wprowadzenia trwałych zmian, szczególnie w zakresie zaangażowania młodych ludzi. Synodalność to narzędzie budowania dialogu, współpracy i współodpowiedzialności, które jest dla przyszłości Kościoła. Wspólnoty parafialne, które potrafią skutecznie zaangażować świeckich, mają większe szanse na wprowadzenie trwałych reform i zjednoczenie wokół wspólnych celów.

## 4. Synodalność jako świadectwo Kościoła pielgrzymującego

Kościół synodalny to Kościół wsłuchujący się – nie tylko w słowo Pisma, ale i w głos ludu, który od wieków stanowi jego żywą tkankę. Analiza doświadczeń synodalnych w dwóch parafiach – miejskiej i wiejskiej – ukazuje synodalność jako złożoną dynamikę spotkania, rozeznania i współodpowiedzialności, w której historia i współczesność splatają się w jednym, wspólnym poszukiwaniu sensu.

W Łodzi, pośród miejskiego gwaru i rytmu codzienności, synod parafialny stał się przestrzenią katechetycznego pogłębienia wiary, lecz nie przeobraził się w narzędzie realnych reform. W Ruścu, gdzie Kościół od wieków zakorzeniony jest w lokalnej tradycji, synodalność jawi się jako proces wczesnego kształtowania wspólnotowego głosu, jeszcze nie w pełni słyszalnego, lecz już obecnego. Główne wnioski z tych doświadczeń można sprowadzić do pięciu kluczowych punktów:

- Synodalność jako droga, nie punkt docelowy - synodalność nie jest aktem jednorazowym, lecz pielgrzymką Kościoła przez czas i przestrzeń. W obu badanych wspólnotach dostrzegalne jest napięcie pomiędzy ideą synodalności jako dynamicznego procesu

a jej odbiorem jako cyklu spotkań bez jasno określonego celu. Widać tu wyzwanie – jak przekształcić synodalność z formy w funkcję, z rozmowy w rzeczywistość?

- Kościół słuchający – czy rzeczywiście dla wszystkich? - synod obiecuje słuchanie, lecz młodsze pokolenie często czuje, że jego głos jest ledwo słyszalny. W Ruścu młodzi czują się marginalizowani, w Łodzi ich obecność jest sporadyczna. Jeśli synodalność ma być przyszłością Kościoła, nie może być jedynie rozmową pokolenia, które pamięta Sobór Watykański II – musi stać się także przestrzenią dla tych, którzy przyszli po nim.
- Od katechezy do decyzji – problem nieprzekraczalnej granicy? - spotkania synodalne w obu parafiach ujawniają różnicę pomiędzy rozmową a sprawczością. Zamiast wypracowywania konkretnych decyzji, dominują: refleksja, formacja i wzajemne dzielenie się doświadczeniem wiary. To cenne, lecz niewystarczające, jeśli synod ma być nie tylko spotkaniem wokół Słowa, ale i narzędziem przemiany wspólnoty.
- Siła nieformalnych więzi – wspólnota nie tylko w słowie, ale i w chlebie - mimo strukturalnych niedoskonałości proces synodalny wytworzył coś, czego nie da się zmierzyć ankietą czy uchwałą – poczucie przynależności. W Łodzi i w Ruścu synod stał się nie tyle zgromadzeniem legislacyjnym, ile miejscem budowania relacji, gdzie agape nie jest jedynie odległą tradycją wczesnego chrześcijaństwa, ale realnym doświadczeniem bycia razem.
- Synodalność jako początek, nie koniec - jeśli Kościół rzeczywiście chce stać się synodalny, to dotychczasowe doświadczenia wskazują na konieczność redefinicji celów i metod tego procesu. Bez wyraźnie określonej ścieżki, bez realnej przestrzeni na decyzje, synod pozostaje inspiracją, lecz nie staje się reformą. Synodalność przyszłości musi przekroczyć próg spotkań i wkroczyć w codzienność parafii – nie tylko jako idea, lecz jako styl życia wspólnoty.

Synodalność – jak zauważył papież Franciszek – nie jest parlamentaryzmem ani debatą akademicką, lecz wydarzeniem Ducha, który prowadzi Kościół ku autentycznej wspólnocie wiary. W doświadczeniu łódzkiej i ruskiej wspólnoty widać, że droga synodalna jest drogą niełatwą, czasem pełną napięć i niedopowiedzeń, lecz jednocześnie nieodzowną. Czy Kościół w Polsce jest gotowy na synodalność? Doświadczenia lokalne wskazują, że jest na etapie poszukiwania – między pragnieniem głębszego dialogu a trudnością przełożenia go na strukturalne decyzje. Widać tu zarówno ślady inspiracji Soborem Watykańskim II, jak i wyzwania, jakie stawia współczesność. Jedno jednak wydaje się pewne: synodalność się zaczęła i nie da się jej zatrzymać. Nie jest to proces perfekcyjny, nie jest wolny od błędów – ale jest ruchem, a nie stagnacją, pytaniem, a nie odpowiedzią, drogą, a nie punktem docelowym. Być może właśnie to jest jego największą siłą.

## Literatura

- Archidiecezja Łódzka, 2023. „Synody” parafialne w archidiecezji łódzkiej. <https://www.archidiecezja.lodz.pl/aktualnosci/2023/09/kard-grzegorz-rys-o-tzw-synodach-parafialnych-wywiad>. [dostęp: 05.02.2025 r.].
- Bańka, A. 2023. *Świeccy w synodalnym procesie rozeznawania* [W:] M. Tutak, T. Wielebski (red.) *Synodalność wyzwaniem dla Kościoła w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 97-112.
- Bradshaw, P. 2002. *Early Christian Worship. A Basic Introduction to Ideas and Practice*. Londyn: Liturgical Press.
- Douglas, M. 1986. *Jak myślą instytucje*. Warszawa: PWN.
- Franciszek, 2013. *Evangelii gaudium*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Franciszek, 2018. *Episcopalis communio*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Franciszek, 2021. *Fratelli tutti. O braterstwie i przyjaźni społecznej*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Franciszek, 2022. *Dokument przygotowawczy na XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów*. Watykan.
- Grech, M. 2022. *Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja. XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów*. [https://synod.org.pl/wp-content/uploads/2021/11/PL-Pres-DP-VM\\_2021\\_09\\_30\\_EN.pdf](https://synod.org.pl/wp-content/uploads/2021/11/PL-Pres-DP-VM_2021_09_30_EN.pdf). [dostęp: 05.02.2025 r.].
- Habermas, J. 2007. *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej: Badania nad kategorią społeczeństwa mieszczańskiego*. Warszawa: PWN.
- Haughey, J. C. 1975. *Should Anyone Say Forever? On Making, Keeping, and Breaking Commitments*. Doubleday: Wipf and Stock.
- Hervieu-Léger, D. 2006. *Religia jako łańcuch pamięci*. Kraków: Nomos.
- Jan Paweł II, 1988. *Christifideles laici*. Wrocław: Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna.
- Konstytucja dogmatyczna Soboru Watykańskiego II o Kościele *Lumen gentium*. 1964.
- Kopaliński, W. 2019. Synod. [W:] tegoż, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa: PWN.
- Kurzydła, D. 2023. *Synodalność dojrzała* [W:] M. Tutak, T. Wielebski (red.) *Synodalność wyzwaniem dla Kościoła w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 135-150.
- Luciani, R. 2023. *Synodalność jako eklezjalny sposób postępowania: Perspektywa Ameryki Łacińskiej*. <https://pch24.pl/synodalnosc-co-to-wlasciwie-oznacza/>. [dostęp: 05.02.2025 r.].
- Mariański, J. 2008. *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym społeczeństwie*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- O'Malley, J. W. 2008. *What Happened at Vatican II*. Harvwrđ: Belknap Press.
- Przygoda, W. 2023. *Blaski i cienie Drogi Synodalnej Kościoła katolickiego w Niemczech* [W:] M. Tutak, T. Wielebski (red.) *Synodalność wyzwaniem dla Kościoła w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 205-225.

Turner, V. 1995. *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*. Warszawa: PIW.

Wuthnow, R. 2007. *After the Baby Boomers. How Twenty- and Thirty-Somethings Are Shaping the Future of American Religion*. Princeton: Princeton University Press.